

Sygn. akt : II AKa 317/o8

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2008 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Bożena Brewczyńska (spr.)
Sędziowie	SSA Witold Mazur SSA Piotr Mirek
Protokolant	Krzysztof Gigola

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Krzysztofa Błacha

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2008 r.

sprawy Z. Ł. s. M. i K.

ur. (...) w K.

oskarżonego o czyn z art. 174 § 1 kk w zw. z art. 165 § 1 pkt. 5 kk
przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 16 czerwca 2008 r.
sygn. akt. V K 172/07

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 317/o8

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 16 czerwca 2008r uznał oskarżonego Z. Ł.za winnego popełnienia wykroczenia z art. 66 kw polegającego na tym iż w dniu 31 grudnia 2006 r w K.działając ze złośliwości i swawoli, chcąc wywołać niepotrzebną czynność w postaci ewakuacji dworca i jego przeszukania, podał pracownikowi Centrum (...)w K.falszywą informację o podłożonej bombie na terenie dworca PKP, czym wprowadził w błąd instytucje użyteczności publicznej i inne organy ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego i zdrowia. Za czyn ten na mocy art. 66 kw wymierzył mu karę 30 dni aresztu.

Na mocy art. 66 § 2 kw orzekł od oskarżonego na rzecz (...), spółka z o.o. (...) w K.nawiązkę w kwocie 1000zł.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 1 lutego 2007 do dnia 2 marca 2008r i uznał karę za wykonaną. Ponadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu zwrot kosztów obrony, a na mocy art. 624§ 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelacje od tego wyroku złożył prokurator.

Zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu iż oskarżony popełnił jedynie wykroczenie z art. 66 kw, podczas gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań świadków, jak też wskazania zasad doświadczenia życiowego winny prowadzić do wniosku, że sąd powinien uprzedzić strony o możliwości zmiany kwalifikacji zarzuconego czynu jako występkę z art. 191 § 1 kk, a to zmuszenia groźbą bezprawną do określonego zachowania, po czym winien był ocenić zgromadzone dowody w świetle tego przepisu.

Stawiając powyższy zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Wniesiona przez prokuratora apelacja nie jest trafna, a tym samym nie zasługuje na uwzględnienie.

Przystępując do koniecznych w nin. sprawie rozważań, na wstępie wskazać trzeba na oczywistą wadliwość zarzutu postawianego w treści apelacji. Jak wynika bowiem z uzasadnienia apelacji skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych, a nie zgadza się jedynie z dokonaną oceną prawną zachowania oskarżonego Z. Ł.. Niespornie zatem zarzucane sądowi uchybienie, to nie poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, ale niewłaściwa ocena prawna trafnie ustalonych faktów.

Na gruncie nin. sprawy nie sposób również uznać za zasadne drugiej części wywodów zawartych przez skarżącego w treści zarzutu odwoławczego, dotyczących naruszenia przez sąd przepisu art. 399 kpk, polegającego na nieuprzedzeniu oskarżonego o możliwości zakwalifikowania jego czynu jako występkę z art. 191 § 1 kk. O przyjęcie takiej kwalifikacji prawnej czynu na rozprawie nie wnioskował prokurator, a również i sąd w ramach dokonywanych analiz prawnych zachowania oskarżonego, nie widział konieczności rozważenia oceny jego czynu jako występkę z art. 191 § 1 kk. Tak więc nie sposób twierdzić iż doszło w tym zakresie do uchybienia przepisowi art. 399 kpk. W/w przepis jednoznacznie obliguje sąd do uprzedzenia stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu w tych sytuacjach, gdy daną kwalifikację prawną sąd ma w polu widzenia i postrzega ją jako jedną z możliwych do przyjęcia, nie zaś co do wszelkich ewentualnie dopuszczalnych ocen prawnych.

Przechodząc do rozważań z zakresu oceny prawnej przypisanego oskarżonemu Z. Ł. czynu, na wstępie koniecznym jest dokonanie analizy charakteru i brzmienia słów wypowiedzianych przez oskarżonego w trakcie wykonanych przez niego połączeń telefonicznych. Odtworzenie płyty CD zawierającej oryginalny zapis dźwięku, a więc zarówno treści jak i brzmienia rozmowy przeprowadzonej przez oskarżonego z odbiorcami telefonów pod numerami 997 i 112 pozwala na niesporne ustalenie iż oskarżony głosem spokojnym, wdając się jednocześnie w rozmowę z odbiorcą połączenia, wypowiedział słowa „na dworcu jest bomba”. Swojej wypowiedzi nie uzupełnił informacją o groźbie jej wybuchu lub inną sugestią potencjalnego niebezpieczeństwa. Dokonując kalifikacji prawnej tego czynu ocenić zatem należy czy takie zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona groźby w rozumieniu art. 191 § 1 kk czy też było jedynie fałszywą informacją lub alarmem o czym stanowi przepis art. 66 kw.

Bezspornym jest iż istotą groźby penalizowanej w art. 191 § 1 kk jest każda groźba bezprawna / art. 115 § 12 kk /, a więc groźba określona w art. 190 § 1 /groźba karalna/, jak też groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego najbliższych.

W świetle faktów ustalonych w nin. postępowaniu zachowanie oskarżonego winno być zatem przeanalizowane na płaszczyźnie ustawowego pojęcia groźby karalnej, a więc groźby w rozumieniu art. 190 § 1 kk. To zaś wymaga rozważenia dwóch elementów - tego czy w wypowiedzi oskarżonego zawarta była groźba popełnienia przestępstwa i jeżeli tak, to czy wzbudziła ona uzasadnioną obawę iż zostanie spełniona.

Słowa oskarżonego „jest bomba” w sposób oczywisty zawierały niepokojącą treść łączącą się z pojęciem „bomba”, co w omawianym kontekście sytuacyjnym oznaczało materiał niebezpieczny, wybuchowy. Nie zawierały jednak dalej idącej informacji o możliwości i groźbie wybuchu owego materiału. W znaczeniu językowym nie można stawiać znaku równości pomiędzy pojęciem „bomba” aczkolwiek z określeniem tym w dorozumiany sposób łączy się niebezpieczeństwo, a pojęciem „groźba wybuchu” i wyprowadzać na tej podstawie domniemania jakoby oskarżony przekazując wiadomość o bombie, tym samym jednocześnie zagroził popełnieniem przestępstwa. Oskarżony bez wątpienia wywołał stan zaniepokojenia wynikły z tego, iż w sposób naturalny każdy pozyskując informację w treści której zawarte jest słowo „bomba” odczuwa lęk i obawę istnienia potencjalnego niebezpieczeństwa. Nie można jednak słowom oskarżonego przypisać sięgającej dalej treści czyli wypowiedzenia tym samym groźby popełnienia przestępstwa, a więc np. jej zdetonowania. Bezspornym jest iż owa groźba może być wyrażona także i w sposób dorozumiany, jak przyjmuje się w orzecznictwie np. gestem czy słowem, nie mniej jednak zawsze musi ona zostać przez sprawcę wyrażona, a nie można jej jedynie domniemywać przyjmując założenie, iż skoro sprawca użył danych słów to w ich treści można domyślić się także i potencjalnej groźby popełnienia przestępstwa. Okoliczności i sposób wyrażenia groźby tj. treść i sposób rozmowy przeprowadzonej pomiędzy oskarżonym, a odbiorcami jego telefonów wskazują na to iż słowa oskarżonego bez wątpienia stanowiły fałszywą informację będącą alarmem, odpowiadały zatem znamionom ustawowym wykroczenia z art. 66 kw. Z takimi też fałszywymi alarmami wiążą się procedury ewakuacyjne, zastosowane także i w nin. sytuacji, a przewidziane jako tryb ewakuacji. W pojęciu alarm jakim posłużył się ustawodawca w art. 66 kw bez wątpienia mieści się ostrzeżenie, a więc informacja o niebezpieczeństwie i taką właśnie informacją o niebezpieczeństwie były słowa oskarżonego „jest bomba”. To konieczne rozróżnienie informacji o potencjalnym niebezpieczeństwie czyli wywołanie alarmu, od wyrażenia groźby popełnienia przestępstwa, wyprowadzone ze słów „na dworcu jest bomba” pozwala dokonać oceny prawnej zachowania sprawcy.

Nie każda zatem informacja o niebezpieczeństwie –czyli alarm, wiadomość o istnieniu potencjalnego zagrożenia, będzie stanowiła groźbę w rozumieniu art. 190 § 1 kk

Tylko te alarmy, które jednocześnie zawierają groźbę spełnienia czyli zrealizowania owego zagrożenia stanowią groźby karalne.

Tak więc zachowanie oskarżonego było jedynie fałszywą informacją o niebezpieczeństwie

/alarmem/ pociągającym za sobą uruchomienie określonych procedur. Jak wynika z przekonywujących wyjaśnień oskarżonego taki też był cel jego działania. Świetle zatem zgromadzonych dowodów przypisywanie in concreto oskarżonemu także dopuszczenia się groźby karalnej było by czynieniem niedopuszczalnych domniemań, a nie wnioskowaniem opartym na materiale dowodowym.

Reasumując powyższe stwierdzić należy iż wobec brzmienia przepisu art. 66 kw przewidującego jako formy sprawcze zachowania sprawcy - fałszywy alarm, informację lub inny sposób – prowadzące do wprowadzenia w błąd instytucji publicznej lub innego organu ochrony bezpieczeństwa, mające na celu wywołanie niepotrzebnej czynności, tylko te zachowania, które mieszczą się w pojęciu „inny sposób”, a jednocześnie są groźbą bezprawną w rozumieniu art. 190 § 1 kk, będą stanowiły występki z art. 191 §1 kk. Oznacza to tym samym iż w pewnych sytuacjach może dojść do idealnego zbiegu przestępstwa z art. 191 § 1 kk /zmuszenie groźbą bezprawną do uruchomienia określonych procedur ewakuacyjnych/ i wykroczenia z art. 66 kw.

W rozpoznawanej natomiast sprawie sytuacja taka nie występuje i wobec tego uznając dokonaną przez sąd I instancji ocenę prawną czynu oskarżonego za trafną, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.